

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 22 listopada 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi roczną 12 mk., półroczną 6 mk., miesięczną 1 mk. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 mk., za wiersz lub jego miejsce, nadstane 1 mk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f., za wyraz. Ogłoszenia za niżej: 1-sza strona 1 mk., reklamy po 40 fen., zwykłe 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 mk..

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

## Dmowski

należytej perspektywy.

Zbankrutowany „słowianin bez ostrzeżeń” Roman Dmowski, który równie dobrze umiał uprawiać nieprzebiegającą w środkach demagogię, jak i udawać wielkiego statystę, widzącego, jak na dłoni, przeznaczenia narodów—w „Birżewych Wiedomościach” petersburskich wtajemnicza czytelników rosyjskich w swoje poglądy „o stanowisku kwestji polskiej”.

Na czele artykułu Dmowski zaznacza, że przesunięcie linii bojowej daleko na wschód, zupełnie mu w jego dowodzeniach nie przeszkadza, gdyż kwestji o której chce mówić, dodaje to „należytej perspektywy”, usuwając jednocześnie „elementy drażniące, a pochodzące z przeżyć, którym społeczeństwo polskie podlegało w swym kraju w ciągu ostatniego roku”.

Słowem, dla tak dalekowzrocznego badacza korzystną jest odległa perspektywa.

Z tej dali p. Dmowski oświadcza, że nierad był się szczególnie zaprzętać taką sprawą, jak przyszła organizacja Polski. Kierujące sferą Polski (polityczski rukowodzący kręgi)—jak o sobie wyraża się skrajnie wódz endecji—„odsuwają kwestję przyszłej organizacji na drugi plan”, uważając to zagadnienie za zbyt formalistyczne.

Więc na ten temat nie się redakcja „Birżewych Wiedomości” od Dmowskiego nie dowiedziała.

Natomiast interviewowany „mistrz” powtórzył swoje oklepane frazesy o świecie germańskim, a rosyjsko-polskim i wyjaśnił, że „polakom” (t.j. jemu) leży przedewszystkiem na sercu, ażeby Rosja w tej dziedzinie okazała się konsekwentną.

Charakterystycznym jest, że Dmowski zawiódł się co do efektu swoich wywodów; zdawało mu się, zapewnia, że przekona czytelników petersburskich, jaką to posiada ministerjalna, daleka od małostkowości, głowę, tymczasem już sam dziennik, który mu szpałt swych użył, wyraża swój zawód; oczekiwał czegoś konkretnego, tymczasem „szanowny”—jak pisze—autor, wprowadza traktowany przezeń, a tak żywotny przedmiot w dziedzinę, że tak powiemy, abstrakcyjno-psychologiczną”.

## Wokół wojny.

Koncentracja wojsk greckich.

Do „Giornale d'Italia” donoszą z Durazzo: Grecja koncentruje duże masy wojsk pod Beratem i zupełnie zamknęła granicę albańską.

Zarobek Ameryki.

„Berlingske Tidende” donoszą z Piotrogradu, że odbyło się tam pierwsze posiedzenie związku dla popie-

rania rosyjsko-amerykańskich stowarzyszeń. Na posiedzeniu tem wygłosił Milukow referat, w którym stwierdził, że Ameryka dostarczyła Rosji dotychczas materiałów wojennych za 1 pół miljarda rubli a jeszcze ma zamówień na 4 i pół miljar- da rubli.

Straty rosyjan.

W rozkazie dziennym, wydanym do III armii rosyjskiej północno-wschodniego frontu, czytamy następującą ocenę strat:

1) Straty do 50 proc., należy uważać jako normalne. W dzisiejszych bowiem czasach mniejsze straty podczas poważniejszej walki są wykluczone. 2) Tylko straty dochodzące do 75 proc., mogą być uważane jako poważne. 3) Nawet największe straty nie usprawiedliwiają opuszczenia stanowiska.

## Odezwa

do członków Stow. Wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21).

Nadesłano nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Skutki przeżywanego przesilenia spadły ciężkim brzemieniem na pracowników handlowych naszego miasta.

Wojna już na samym wstępie wykazała całą chwiejność i niepewność ich sytuacji. Gwałtowne redukcje pensji pod wszelakimi pozorami, a potem masowe zwalnianie z posad, przy braku jakichkolwiek funduszy zapasowych, z jednej, — niepomiernej zaś drożyzna artykułów najniezbędniejszej potrzeby z drugiej strony, sprawiły, że liczne rzesze pracowników znalazły się w rozpaczym położeniu materialnym.

Gdy zawiodły wszelkie próby złagodzenia krytycznej sytuacji przez odwoływanie się do poczucia obowiązku szefów, którzy w tym czasie przedstawili absolutną obojętność na los swych pracowników, ci ostatni zaczęli uświadamiać sobie znaczenie samoobrony i samopomocy. Poszczególne organizacje zawodowe podjęły też walkę zarówno w obronie pracowników przed tymi szefami, którzy częstokroć usiłowali obejść obowiązujące normy prawa, jak i przed rozwielmożnioną spekulacją żywnościową.

Przy naszym Stowarzyszeniu powstała sekcja pomocy prawnej, kooperatywa, tania kuchnia, herbaciarnia i jadalnia, które to urządzenia oddały niezaprzeczone usługi stowarzyszonym.

Lecz tym nie wyczerpuje się po- moca Stowarzyszenia. Musi ono asygnować większe sumy na pożyczki i wsparcia pozbawionym zarobków swym członkom, a tych liczba z dnia na dzień wzrasta, gdy natomiast środki Stowarzyszenia wskutek niero- gularnego płacenia składek wciąż ma- leją.

Taki stan rzeczy już nietylko paraliżuje naszą owoczą działalność

Stowarzyszenia, ale zawiera w sobie grzeczne symptomy dla samego bytu organizacji, który zasadza się przede wszystkim na zrozumieniu i wypełnieniu przez jej członków obowiązku względem samych siebie.

Wprawdzie płace zmalały i z konieczności na wszystkim oszczędzać trzeba, ale nie wolno nam oszczędności tych rozciągać na najżywniejsze, podstawowe potrzeby naszego bytu, a jedną właśnie z nich—jest potrzeba stworzenia i utrzymania silnej organizacji zawodowej, zdolnej w przyszłości uchronić nas od smutnego losu, będącego udziałem naszym w przeżywanej obecnie dobie. Z żalem stwierdzić musimy, że nawet ci członkowie, których kryzys nie dotknął w zbyt znacznym stopniu, zalegają w opłacie składek, zapominając, że podobnym postępowaniem działają na szkodę swych własnych interesów, albowiem osłabienie organizacji zawodowej z natury rzeczy pociągnąć musi za sobą pogorszenie bytu całej grupy pracowników handlowych, gdy natomiast każda nawet pojedyncza zdobycz, którą silny związek w walce o prawa swych członków osiągnąć może, wychodzi na korzyść całego ogółu tychże pracowników. Czyż trzeba przypominać, że, pomijając już bezsprzeczne korzyści natury zasadniczej, wypływające z samej idei zrzeszenia, wniesione do skarbnicy wspólnego dobra składki członkowskie nie giną bezpowrotnie, a wracają pomnożone do kieszeni tychże członków w postaci chociażby tych oszczędności, które osiągamy przez zakup bez pośrednictwa artykułów pierwszej potrzeby, oraz w formie wszelkich innych ugi i koncesji, których tak liczne dowody złożyła w ostatnich czasach działalność naszej instytucji.

Członkowie! Musimy rozporządzać siłą, aby móc zabezpieczyć własne interesy. O ile instytucje zawodowe nie będą w stanie przeciwdziałać naciskowi, wywieranemu stanem bezrobocia przez udzielanie pożyczek i wsparć, da się to potem odczuć całemu ogółowi pracowników w formie niższej skali zarobkowej, gdyż brak pracy i zarobków sam przez się wywiera wpływ demoralizujący, popychając ludzi do zacieklej walki konkurencyjnej. Wpływ ten osłabić i zmniejszyć rozmiary klęski—oto jest zadanie naszego Stowarzyszenia.

Niechaj więc każdy z Was, pomny, że dorobek wspólny rozstrzyga o korzyści jednostki, spełnia ciężący na nim względem samego siebie obowiązek i wnosi regularnie do kasy Stowarzyszenia swą składkę członkowską.

Zarząd Stow. Wzajemnej Pomocy Prac. Handlowych m. Łodzi

Czas odnowić prenumeratę.

## Zygzakiem.

Bywają czasem zdarzenia, że człowiek sam sobie wypłata figla.

Dzień piątkowy słotny. Wiatr przejmując do szpiku kości.

W jednej z przyzwolonych jadalni siedzi „dyrektor” tego zakładu w pobliżu drzwi wchodowych zajęty od rana powtarzaniem co chwila wytykającym z za drzwi swej głowy zgięciwym żebrakom, odpowiedzi na słowa żebracza, którą był sobie ułożył i wyuczył na pamięć:

— Do Komitetu! Do Komitetu! Tu się nie nie daje, nawet na zaproszenie oka, nawet co czarne za paznogielem!

Po takim dicitum, za każdym razem cofał się żebracy, czy to był starzec zgrzybiały, czy matka z własnym lub pożyczonym dzieckiem, czy też niedorostek uczący się żebractwa.

— Ale zmęczony się tem ciąglem powtarzaniem dyrektor i westchnął.

— Jądlospis! — zawołał.

Zagłębił się w litanji potraw i nie mógł się zdecydować co zjeść na śniadanie: perliczkę z truskawkami, czy pularę z kompotem.

Nad sprawą tą zadumał się głęboko, wpatrzonej w jądłospis, jak w mapę strategiczną.

W tem znów skrzyknęły podwoje. Dyrektor, nie odrywając wzroku od jądłospisu, zarecytował swym stanowczym, despotycznym lecz już podniesionym głosem:

— Do Komitetu! Do Komitetu! Tu się nie nie daje, nawet na zaproszenie oka, nawet co czarne za paznogielem!

— Proszę o kieliszek koniaku i majonez z homara, bo mi się spieszyl!—krzyknął oburzony przybywszy.

— A to pan inżynier — ozwał się siodko dyrektor, ujrawszy przed sobą gościa „co to pisał”.

— Przeczaj się najmocniej—rzekł gnąco się w pałak — Kerner! nakrycie!

Viatrini.

## Kronika

— (r) Z Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

Biuro Towarzystwa, (Podleśna № 1), przyjmuje codziennie od 10—11 przed południem zapisy na wykłady.

Prof. Swidwińskiego: „Pierwiastek bohaterski w literaturze romantycznej”.

Prof. Remiszewskiego: „Wzrost i upadek państwa Polskiego”.

D-ra Mierzyńskiego: „Geografia Polski”.

Prof. Brony: „Kultura grecka (sztuka, poezja i t.d.)”.

Prof. Strzeleckiej: „Wiek XIX”.

Prof. H. Wyszackiego: „Kosmografia”.

Prof. H. Wyszackiego: „Zasady elektryczności”.

D-ra Bolkowskiej: „Zoologia”.

D-ra Bolkowskiej: „Anatomia”.

Ogółta wynosi kop.—30 miesięcznie za 1 gozinię w tygodniu. Dla robotników kop.—6.

— (o) O dostawę mięsa dla Łódzi.

Jak wiadomo, dostawa mięsa dla Łodzi powierzona jest braciom Frankowskim z Poznania.

Dotychczas mięso wieprzowe dla Łodzi firma powyższa dostawiała po cenie 62 rb. 50 k. za 120 funtów żywej wagi. Obecnie bracia Frankowscy wyrazili chęć zwolnienia się od zaopatrywania Łodzi w mięso wieprzowe.

Wobec tego w ubiegłą sobotę w

miejscowym magistracie Delegacja zaprowiantowania miasta odbyła naradę z przedstawicielami miejscowego cechu rzeźników.

Oi ostatni oświadczyli gotowość dostawy wieprzy dla Łodzi po cenie niższej, żądali natomiast od Delegacji zaopatrzenia ich w odpowiednią ilość upoważnień na prawo zakupu nierogacizny, dostarczenia przepustek, prawo użytkowania do przewozu towaru zakupionego linii kolejowych.

Delegacja oświadczyła, że tego rodzaju gwarancji rzeźnikom dostarczyć nie może, wobec czego zmuszoną będzie zafiarować od 1 grudnia r. b. braciom Frankowskim wyższą cenę, to jest 73 r. 50 kop. za centnar 120 funtowy żywej wagi.

Rzeźnicy oznajmili, że tego rodzaju cena podniesie niepomiernie cenę funta mięsa żywej wagi, mniej więcej jeszcze o 12 kop.

Delegacja oświadczyła, że bądź co bądź miasta bez mięsa pozostawić nie można i zmuszoną będzie zawrzeć nową umowę z p. Frankowskim, tembardziej, iż zarówno Częstochowa, jak i Zagłębie starają się go pozyskać, jako dostawcę, dla siebie.

Co do mięsa wiełowego to warunki dostawy mają uleść również podwyższeniu o 4 marki na 120 funtach wagi.

Odpowiedź p. Frankowskiego ma nastąpić dzisiaj.

#### (r) Dzień Polski.

Wczoraj, jako w dniu przeznaczonym przez Stolicę Apostolską, na modły błagalne o rychły pokój i na zbieranie dobrowolnych ofiar dla głodnych w Królestwie Polskiem, od świtu do wieczora wszystkie miejscowe kościoły katolickie przepięknie były wernymi.

Podczas każdej Mszy głoszone były niezwykle podniosłe i budujące kazania, a następnie zbierane były ofiary.

Wezwanie do składania ofiar na rzecz biednych współbraci, znalazło w sercach tych, których los, pomimo wojny, nie pozbawił środków do życia, żywy oddźwięk, gdyż datki na tacę składano obficie; płynął na głodnych nie tylko „grosz wdowi“, ale nawet kilkurublowe banknoty.

Sądząc z powodzenia w Łodzi, kwesta wczorajsza, w której wziął udział cały świat katolicki, przyniosła dla pogrążonych w nędzy Polaków znaczne fundusze.

Wszystkie zebrane wczoraj ofia-

ry przesłane zostaną do kasy Centralnego Komitetu niesienia pomocy Polsce w Vevy w Szwajcarii, a stąd rozdzielone zostaną podług uznania tym, którzy pomocy istotnie potrzebują.

— (d) Utworzenie detalicznych składów węgla.

Deputacja zaprowiantowania postanowiła utworzyć jeszcze 4 detaliczne składy węgla w różnych punktach miasta dla ubogiej ludności miasta.

— (r) Odczyt Leo Belmonta.

Jutro więc, o godz. 7 i pół wieczorem, w sali Koncertowej, opowie nam w barwnych i wytwornych słowach o „Szatanie rosyjskim“ znany redaktor „Wolnego słowa“, p. Leo Belmont.

Beznadziejna pustka życia rosyjskiego, oto ciemne, a ciekawe tło, dające pole znakomitemu prelegentowi do rozwinięcia pełnych wstrząsającej ekspresji obrazów.

Nie więc dziwnego, że na odczyt dawno w Łodzi niesłyszanego Belmonta, bilety są rozechwytywane w „Czytelnicy Nowości“ Alfreda Straucha, ul. Dzielna № 16.

— (o) Zagonki dla robotników.

Biuro zagonków dla robotników mieści się obecnie przy ul. Szkolnej nr. 8 i otwarte jest dla interesantów codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9 rano do 3 po poł.

Obecnie rozdawane są w dzierżawę działki, na polach: widzewskim, konstantynowskim i w Brusie. Rozdawnictwo na placach miejskich nastąpi w krótkim czasie.

Przy rozdawnictwie działek na rok przyszły pierwszeństwo mają dzierżawcy z roku poprzedniego.

Wogóle wiele osób zgłasza się z prośbą o oddanie im w dzierżawę dwóch i więcej działek.

W przeciągu dwóch tygodni rozdawnictwa działek zgłosiło się przeszło 1000 osób.

Pożądanem jest, aby miejscowi obywatele, posiadający placę w mieście, lub jego okolicach, zechcieli zafiarować je na rzecz robotników dla uprawy.

Wszelkie zgłoszenia z wdzięcznością przyjmuje biuro zagonków, gdyż, sądząc z dotychczasowej frekwencji, ilość działek na gruntach miejskich okaże się niedostateczną.

— (f) Z Tow. rolniczo-handlowego.

Łódzkiemu Towarzystwu rolniczo-handlowemu nadeszły w ubiegłym miesiącu za zezwoleniem władz odnośnych 3 wagony nawozu sztucz-

nego superfosfatu, zakupionego w fabryce „Rędziny“, przy stacji kolejowej Rudniki pod Częstochową. Część superfosfatu, pomimo, że nadszedł zbyt późno, zakupiono do spóźnionych zasiewów ozimych w okolicznych majątkach ziemskich, reszta stosownie do obwieszczenia została zameldowana władzy, którą do czasu nowego rozporządzenia pozwolono sprzedawać częściowo pod zasiewy jare. Cena superfosfatu podskoczyła w górę i kosztuje obecnie 100 kilo 7 rb. 75 kop. Dotąd corocznie łódzkie Towarzystwo rolniczo-handlowe sprzedawało okolicznym ziemianom z górą 100 wagonów pod same tylko zasiewy ozime. Po za superfosfatem Towarzystwo rolniczo-handlowe posiada na składzie pewną ilość nawozów sztucznych pod ekopowizny, mianowicie sole potasowe i kajnit i sprzedaje w dowolnej ilości sól potasową po 7 rb. 25 kop. kilo, zaś kajnit po 3 rb. Wobec tego okolica Łodzi podczas robót wiosennych zasiloną zostanie choć częściowo w nawozy sztuczne, brak których groziłby nieurodzajem.

W ostatnich dniach T-wo rolniczo-handlowe otrzymało zawiadomienie, że zamówione w ostatnich czasach w Poznaniu narzędzia rolnicze, jako to: sieczkarnie, parowniki do kartofli i t. p. znajdują się w drodze. Obecnie T-wo zajęło się sprowadzaniem nasion z zagranicy.

— (o) Nafta dla Łodzi.

Delegacja zaprowiantowania miasta otrzymała wiadomość, iż w drodze do Łodzi znajduje się znaczny transport nafty na potrzeby mieszkańców.

— (k) Z parku Poniatowskiego.

Delegacja ogrodniczo-plantacyjna przystąpiła do doprowadzenia do porządku parku „Poniatowskiego“ przy ul. Pańskiej. Na roboty ziemne przeznaczono sumę 22,200 marek, oraz na ławki 4,900 marek.

— (k) Z Wydziału żyd. ksiąg stanu cywilnego.

Ponieważ nowe przepisy meldunkowe polecają posiadanie należytych zaświadczeń z ksiąg stanu cywilnego dla wszystkich bez wyjątku członków rodziny, przeto ojcowie rodzin żyd. obecnie zmuszeni są do zaciągnięcia wszystkich członków swych rodzin do ksiąg stanu cywilnego wznosić niechrześcijańskich przy ul. Konstantynowskiej № 29. Przy wzięciu aktów do ksiąg stanu cywilnego zainteresowani muszą przedstawić odnośne zaświadczenie z kancelarii

rabinatu. Opłata od aktu wynosi 80 kop., jednakże biedni żydzi zostają zwolnieni od uiszczania tej opłaty za przedstawieniem zaświadczenia o ubóstwie od zarządu gminy żydowskiej.

— (f) Z cechu młynarzy.

W ostatnich latach coraz bardziej daje się uwidocznić zanik cechu młynarzy, który w swoim czasie zajmował dominujące stanowisko.

Przed laty jeszcze 15-tu zachowywana była tradycja zjazdu młynarzy w Piotrkowie na dzień św. Marcina, patrona młynarzy, przypadający 11 grudnia.

Obecnie gdy młyny parowe wytworzyły młynarzem konkurencję, tradycja ta poczęta zanikać i zjazd piotrkowski zmalał do minimum, aż wreszcie ich zaniechano.

Ale wzamian za to sprawy młynarskie ujął w swe ręce łódzki cech młynarzy, którego starszym był niezmiernie czynny działacz s. p. Karol Ast.

Zwołał on zjazd młynarzy Królestwa Polskiego w Łodzi, zawiązał stosunki ze związkiem młynarzy w Niemczech, a redakcja niemieckiego organu specjalnego „Die Mühle“ nadsyła wskazówki, dotyczące rozwoju młynarstwa i wynalazków nowoczesnych w tej dziedzinie.

I wtedy łódzki cech młynarzy stanął na wysokości swego zadania, udzielając wszelkich fachowych informacji młynarzem całego niemal kraju i rozstrzygając sprawy ekonomiczne, nad którymi zwykle obradowano na zebraniu rocznym w dniu św. Marcina.

Z chwilą jego śmierci cech zamilkł i od lat kilku nie daje znaku życia o sobie.

— (d) Z gminy żydowskiej.

Na wczoraszem posiedzeniu po przewodnictwem p. Ludwika Hirsberga postanowiono złożyć podziękowanie: J. E. Arcybiskupowi Warszawskiemu za przeznaczenie 10,000 na żywność dla biednych, nie mających znikąd pomocy dzieci żydowskich m. Łodzi, a księdzu oficyjowi Przędzieckiemu — za łaskawą interwencję.

— (k) Nowe ulice i aleje.

Delegacja budowlana magistratu łódzkiego projektuje przeprowadzenie następujących robót: urządzenie nowych ulic: Promyka, Doty № 1 i Marjańskiej. Przedłużenie ulic Dzielnej i 10 innych oraz urządzenie dwóch nowych alei: tak zwaną Alei Trzeciego Maja i Alei Unji.

## NA DOBIE.

Akademja handlowa w Łodzi. Kooperatywy łódzkie. Handlowe sądy polubowne.

Pragnąc maturzystom szkół polskich realnych i handlowych, oraz szkół rządowych i filologicznych Łodzi i jej okolic dać możność dalszego kształcenia się na polu naukowym, — Szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego utworzyła tak zwane „klasy dodatkowe“. Po za studjami specjalnie handlowymi uwzględniono zakrojony na szerszą skalę program innych nauk, przez otwarcie wydziału matematyczno-fizycznego, filozoficznego i humanistycznego.

Na wydział te zapisywać się mogli, w charakterze wolnych słuchaczy abiturjenci rosyjskich szkół średnich.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, liczba słuchaczy rzeczywistych na wydziale handlowym i wolnych na innych wydziałach nie przedstawia się imponująco.

Zjawia się pytanie, czemu ta jedyna w mieście wyższa uczelnia nie potrafiła zrzeszyć pod skrzydłami swymi przynajmniej większej części maturzystów szkół handlowych?

Odpowiedź prosta. Łódź, ten manchester polski, powinna posiadać akademję handlową.

System apuchtinowski, panujący w szkołach Królestwa aż do wojny, czy wista nawet marzyć nie pozwalał o powstaniu w Łodzi podobnej placówki.

Ale... tempora mutantur et nos mutamur in illis! Otóż, rozumiejąc potrzebę podobnej uczelni — organiza-

torzy „klas dodatkowych“ winni byli odrazu w kierunku tym rozpocząć starania, które prawdopodobnie uwieńczone zostały pozytywnym rezultatem, gdyż władze okupacyjne, jak mieliśmy możność widzieć w Warszawie, nie stają na przeszkodzie w organizowaniu placówek naukowych.

Następnie przez nazwanie nowej uczelni „klasami dodatkowymi“ — podrywa się chociażby zewnątrz nie jej autorytet, acz potrafiła ona w swych murach zgromadzić najcenniejsze miejscowe siły pedagogiczno-naukowe.

Błąd ten nie do powetowania w okresie, kiedy z każdego możliwego przywileju korzyści wyciągać należy, ponosić będą twórcy „klas dodatkowych“, jeżeli w najbliższej przyszłości nie wystąpią do władz odnośnych o pozwolenie otwarcia wyższej uczelni handlowej.

Nie ulega wątpliwości, że na słabą frekwencję słuchaczy klas dodatkowych wpłynęła w znacznej mierze i ta okoliczność, że młodzież nasza z biciem serca oczekiwała rezolucji w sprawie otwarcia w Warszawie Uniwersytetu i Politechniki.

Z chwilą rozwiązania sprawy tej — „klasy dodatkowe“ narazie przestały mieć charakter nawet samopomocy.

Nad reorganizacją „klas dodatkowych“ i położeniem kamienia węgielnego pod przyszły gmach Akademji handlowej — winni zastanowić się sfery zainteresowane.

Rzucamy tą tu myśl z wiarą, że się zaszczepi.

W głębokiej drzemce spoczywające życie społeczne Łodzi od chwili wybuchu wojny poczyną co raz szerzej otwierać oczy.

I tak, jak człowiek z doby przedhistorycznej uzbraja się przeciw wrogowi swemu głodowi czy też chłodowi, czy wreszcie zwierzęciu, tak łódzianin przyszedłszy w kooperatywy przeciw niesumiennej żdźciercy.

Organizacje kooperatywne rosą w Łodzi, jak grzyby po deszczu. Nie masz dnia, aby w tej lub innej sferze nie zawiązano spółki.

Wyzyskiwacz na bruku łódzkim co raz mniej ma pola do działania. Nadto delegacja zaprowiantowania miasta przy magistracie m. Łodzi skutecznie walczy z tym maruderem pokojowym.

Ruchowi kooperatywnemu należy tylko przyklasnąć, a wszelką nową w tym kierunku akcję należy powitać z uznaniem.

Dochodzą nas wieści, że niektórzy z tanich kuchen, a zwłaszcza robotnicze walcą z deficytem.

Należałoby tym pożytecznym organizacjom przyjść z pomocą materialną.

Podsuwamy myśl różnym kołom amatorów, które często są w kłopotcie na jaki cel urządzać widowiska, aby dały na ten że „szlachetnie doniosły cel kilka spektakli“.

Niezależnie od tego narowie radni naszego miasta w kierunku pomocy dla kuchen robotniczych powinni poczynić starania u swych zwierzchności.

Na ostatnim zebraniu członków zgromadzenia giełdowego w Warsza-

wie p. Bolesław Eiger poruszył sprawę posiadającą doniosłe znaczenie dla świata handlowego. Otóż § 19 ustawy giełdy warszawskiej przewiduje rozstrzygnięcie sporów handlowych treści ogólnohandlowej.

Warszawska „Nowa Gazeta“ w materji tej pisze:

Jest to szczególnie ważne w chwili obecnej, gdy nie ma instancji sądowej, rozpoznającej sprawy handlowe — sądu handlowego i gdy nie wiadomo czy i kiedy instancja ta zostanie do życia powołana. Tymczasem teraz już wynikają nieraz sprawy handlowe, wymagające szybkiego rozstrzygnięcia, i przewidywać należy, iż z chwilą ożywienia się naszych stosunków handlowych, potrzeba jakiegokolwiek sądowej instancji handlowej, będzie palącą.

Warszawski świat handlowy powinien sobie przypomnieć o tej kompetencji Komitetu giełdowego i w szerszym zakresie korzystać z Komitetu jako z sądu polubownego.

Rzucona myśl przez p. Bolesława Eigera niewiadomo, czy przyjmie formy realne.

Charakterystyczne, że Warszawa nie zasypia żadnych spraw doniosłej wagi — wówczas, kiedy u nas Komitet giełdowy i urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi pogrążony jest, od czasu zlikwidowania s. p. Komitetu obywatelskiego, w głębokim śnie.

A pora najmniej odpowiednia.

Do pracy, pracy, jeszcze do pracy dla dobra społecznego wzywamy to instytucję.

Budzik.

W sobotę, dnia 20 Listopada 1915 r. rozstała się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza



z Finków

# Marta Hafftstein

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążony

## Mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m., o godzinie 1 po południu z domu przy ul. Średniej Nr. 30, na stary cmentarz ewangelicki.

Przy robotach ziemnych Delegacja zatrudnia około 800 robotników. Na przeprowadzenie powyższych robót, łącznie z robotami ziemnymi na smentarzach katolickich wyznaczono sumę 88 tysięcy rubli.

— (f) Z lombardu akcyjnego.

W ubiegłym tygodniu ukończona została sprzedaż z licytacji przedmiotów zastawionych w łódzkich lombardach warsz. akc. Tow. poź. w ostatnich miesiącach przed wojną, pożyczki na zastaw których nie były w ciągu 8 miesięcy prolongowane. Obecnie lombardy te wystawiać będą na sprzedaż z licytacji zalegających w opłacie procentów przedmioty zastawione w pierwszych miesiącach wojny. Numery kwitów ogłoszone być mają w połowie grudnia, a licytacja rozpocząć się ma z początkiem stycznia.

— (k) Nowe kooperatywy.

Wydział wsparć dla uboższych kupców przy żyd. Tow. dobroczynności urządził dla swych członków kooperatywę spożywcza.

— (r) Ze szkół.

Zapisy do szkoły miejskiej polskiej № 15 (ul. Długa 29, III piętro) rozpoczynają się od poniedziałku dn. 22 b. m. od godz. 8 do 1 po poł. i będą trwały w ciągu całego tygodnia.

— (k) Z ambulatorjum miejskiego.

W ciągu października w ambulatorjum miejskim na Bałutach (Łagiewnicka 37) udzielono pomocy 963 chorym, w tej liczbie 143 na suchoty, 130 na choroby skórne, 80 na influencję i 608 na inne.

Wypadki i kradzieże:

— (k) Nagły zgon

W ubiegłą sobotę na ul. Zachodniej zmarł nagle 35 letni mężczyzna, nazwiskiem Weiss. Lekarz stwierdził iż przyczyną zgonu był atak sercowy.

— Z mieszkania przy ulicy Szkolnej № 4 skradziono pasy transmisyjne, wartości 200 mk. Przy ulicy Letniej pod № 8 skradziono dorożkarzowi skórzana buda od dorożki. — Przy ulicy Brajera № 18 z kurnika skradziono 12 kur. Przy ulicy Karola pod № 20 z z poddasza skradziono dwóm lokatorom białinę.

— (f) Zwalczanie analfabetyzmu w Zgierzu.

Podjęta w Zgierzu praca około zwalczania analfabetyzmu przez zaprowadzenie nauczania powszechnego, postużyć może za przykład innym większym miastom, w których wiele jeszcze dzieci w wieku szkolnym waleśa się bez nauki.

Przed wojną istniało w Zgierzu 14 kompletów szkół początkowych polsko-katolickich, 5 ewangelicko-niemieckich i 3 żydowskie. Obecnie liczba ich została, pomimo zmniejszenia się liczby mieszkańców zwiększona o tyle, że nauczanie odbywa się w 21 kompletach (po 60 dzieci w

każdym) polsko-katolickich, 4 polsko-marjańskich, 8 ewangelicko-niemieckich i 5 żydowskich. To też w Zgierzu obecnie niema dziecka w wieku szkolnym, któreby się nie uczyło, chociaż brak jednak jeszcze jednego kompletu polsko-katolickiego.

— (k) Usunięcie szyldów rosyjskich.

W sobotę przystąpiono do usuwania szyldów rosyjskich z rogów ulic, z napisami nazw ulic. Szyldy te zastąpione zostaną nowymi z napisami w języku polskim i niemieckim.

Z Warszawy i prowincji.

— Z uniwersytetu i politechniki. Według obliczenia dokonanego przez sekretariat uniwersytetu, wpłynęło od kandydatów na słuchaczy tej uczelni po d. 19 b. m. łącznie 841 podań, z czego: na wydział prawny 131, na wydział filozoficzny 60, na wydział matematyczno-przyrodniczy 149 i na oddziały: lekarsko-propedeutyk 418, farmaceutyczny 42. Z liczby 841 podań odrzucono 42. Na 800 przyjętych podań 287 wpłynęło od kandydatów-żydów, co stanowi 34 proc.

— Z Siedlec. Miasto od działań wojennych niewiele ucierpiało, natomiast stacja kolejowa zburzona jest do szczytu. Drożyzny, ani braku artykułów spożywczych nie odczuwa się. Brak tylko nafty i cukru. Masło, mleko po cenie zwykłej, natomiast brak zupełny mięsa i z tego powodu drób doszedł do wysokiej ceny. Wierprzowiny ani słoniny nie mały również. Braku opału nie odczuwa się gdyż drzewo z okolic dowożone jest w potrzebnej ilości i bez podwyżki ceny, węgla za to niema wcale.

— Z Piotrkowa.

Na murach miasta nalepiono wyrok e. i k sądu polowego Komendy etapów 4 armji, którym skazani zostali za szpiegowstwo na rzecz armji rosyjskiej i namawianie do szpiegowstwa: Edmund Janicki (L 22) i Stanisław Okowanczyk (L 20) na śmierć przez powieszenie; Bolesław Uchnio, Józef Kobiłka, Julian Golbiak, Józef Niedziółka, Karol Jaszczuk i Maksymilian Koniak na lat 18, a Zygmunt Kubaczyński na lat 15 ciężkiego więzienia, zastrzeżonego (z wyjątkiem Kubaczyńskiego) postem raz na miesiąc. Wszyscy skazani pochodzą z gub. lubelskiej, a znajdują się w wieku lat 17 do 22.

— Z Sosnowca.

W celu podniesienia cen cukru, spekulanci pokrywali zapasy, spodziewając się rewizji władz miejskich, ale jak na ten raz sztuczka im się nie udała, gdyż w tych dniach milicja miejska, przy pomocy władz wojskowych, dokonała licznych rewizji na przedmieściach i w jednym z domów „na konstantynowie” odkryła olbrzymie składy cukru (około 40 wagonów). Cukier skonfiskowano a panowie spekulanci oddani zostali pod sąd.

Z bliska i z daleka.

— Centralny komitet obywatelski na terenie okupacji austriackiej. Na skutek porozumienia z rządem austriackim cztery komitety obywatelskie gubernjalne (radomski, lubelski, piotrkowski i kielecki) przystępują do wyborów po czterech delegatów do centralnego komitetu obywatelskiego, który ma istnieć jedynie jako ciało doradcze dla general-gubernatorstwa austriackiego. Centralny komitet obywatelski ma być ukonstytuowany i rozpocząć swe funkcje w pierwszych dniach listopada.

Komitet gubernialny radomski dał swoim delegatom dyrektywę, aby natychmiast po ukonstytuowaniu się nawiązał stosunki z okupacją niemiecką i starał się o wytworzenie łączności pomiędzy sobą a czynnikami z terenu okupacji niemieckiej.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (k) Ze Stow. techników.

W dniu wczorajszym na otwarciu nowego lokalu Stow. techników przy ulicy Andrzeja pod № 3 odbył się inauguracyjny wieczorek towarzyski, z udziałem rodzin członków Stow.

Teatr i Sztuka.

150 lat istnienia teatru polskiego w Warszawie.

W tych dniach, mianowicie między 19 a 22 listopada przypada uroczystość otwarcia teatru polskiego w Warszawie. Było to w roku 1765 za czasów panowania Stanisława Augusta. Stałego teatru w Polsce dotąd nie było. Były prywatne, królewskie, dworskie, na których August III-ci urządził włoskie opery, albo tak zw. przedstawienia pańskie w których przyjmowali udział dworzanie lub ich dzieci.

Dopiero Stanisław August polecił szukać ludzi, którzy mogli być aktorami. Pierwsze kierownictwo teatru w Warszawie objął poeta Józef Bielawski. Na inaugurację teatru dał swą sztukę p. t. „Natręci”. 5 aktowa komedia przerobiona była z „Les Fâcheux” Moliera.

„Natręci” nie posiadają żadnej wartości scenicznej. Dla nas posiadają wartość jako pierwsza komedia w polskim języku grana na scenie publicznej.

Bielawski otwiera wstęp sztukom polskim do teatru, które dotąd dzięki energii Wojciecha Bogusławskiego popłynęły wartkim prądem.

Wprawdzie Bielawski przez współczesnego mu Kajetana Węgierskiego był wysmiany, nie przekazało to jednak Trembeckiemu podnieść zasługę Bielawskiego, którą uwiecznił w wierszu:

„Owuczony Bielawski, ów poeta miły,  
Którego piórko zawsze chętny wozili  
„Ku pożytkowi kraju i wianej sławie  
Pierwszy polskie teatrum utworzył w War-  
szawie.”

TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

— W czwartek 25 b. m. o godz. 7 wiecz. teatr Polski wznawia na żądanie publiczności, wspaniały dramat narodowy w 5 aktach, Józefa Wiśniowskiego p. t. „Leśi Hście z drzewa... (rok 1863).

— W sobotę, 27 b. m. ukaże się po raz pierwszy, grana z olbrzymim powodzeniem w Warszawie komedia z życia żydów amerykańskich p. t. „Potasz i Perlmutter”. Komedia ta obfitująca w moc humorystycznych epizodów, arcykomicznych sytuacji, cieszyć się będzie, jak i w Warszawie, dużym powodzeniem.

— W niedzielę o 3 po południu „Kosciuszko w Petersburgu” i po raz pierwszy; sztuka Gabrieli Zapolskiej „Car jedzie wieczorem zaś o 7-ej „Taniec czynowników”.

Bi-Ba-Bo.

Sympatyczna ta scenka powoli zdobywa sobie u nas prawo obywatelstwa. Jakkolwiek w repertuarze panuje jeszcze chaos, niewątpliwie od przyszłej soboty wkroczy na właściwą tory.

Na scenie Bi-ba-bo znalazły pole do popisu p. Marja Szoslandowa jako piosenkarka, tancerka i p. Rodę-Jasińska w komedynie i tańcu.

Z panów zbierają oklaski p. Szosland i Hanusz, który obecnie rozporządza znakomitym nowym repertuarem.

Odłożony koncert.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że koncert, który miał się odbyć dn. 28 listopada r. b., z łaskawym udziałem prof. Michałowskiego z Warszawy, z przyczyn niezależnych został odłożony.

O dniu koncertu nastąpi specjalne zawiadomienie.

Ł. O. S.

Przypominamy, że VI koncert Symfoniczny pod dyrekcją Bronisława Szulca z Warszawy odbędzie się dziś w poniedziałek d. 22 w Sali Koncertowej.

Bogaty i wysoce interesujący program tego koncertu wywołał nader żywy odzew w szerokiej kołach naszych miłośników muzyki, co znalazło swój wyraz w ożywionej sprzedaży biletów, których pozostała niewielka już ilość jest do nabycia w biurze koncertowym, Fridberg i Kotz, Piotrkowska № 90.

# Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 21 listopada. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Położenie jest naogół niezmiennione.

Z widowni bałkańskiej.

Wojska niemieckie armji generała Koevessa, zajęły Nowy Bazar. Armja generała Galiwitza i prawa skrzydło armji generała Bojodjewa walczy o wejście z doliny Lab, na

północy od Pristiny. Liczba serbów pojmanych 19 listopada, wzrasta do 8,800; wczoraj pojmane przeszło 4,400 żołnierzy.

Naczelne dowództwo wojskowe.

**Na froncie zachodnim.**

BERLIN, 21 listopada. — Wielka kwatera główna. — (Urzędowo).

Przy kolei Ypern—Pennebeke udało się wojskom naszym większe wysadzenie w powietrze w stanowisku nieprzyjacielskim. Niepowiodły się francuskie wysadzenia w powietrze na południowym wschodzie od Souchez i pod Combres. Pod Souchez ubiegliśmy francuzów w obsadzeniu wyrwy od wybuchu min i utrzymaliśmy ją przed usiłowaniami natarcia. Na reszcie frontu w różnych miejscach żywe walki ogniowe. Latawce nasze zrzuciły na zakłady kolejowe w Poperinge i Furnee większą ilość bomb; zaobserwowano celne pociski.

Naczelny dowódca angielski oświadczył w sprawozdaniu z 15 października, o natarciu naszym na południowym zachodzie od Loos w dniu 8 października, że według wiarogodnej oceny, leżało przed stanowiskami angielskimi i francuskimi 8,000 — 9,000 poległych Niemców. Twierdzenie to jest zmyślone. Ogólne nasze straty w poległych, zaginionych bez wieści i zmierzonych skutkiem niesionych ran wynoszą 763 ludzi.

**Z terenu rosyjskiego.**

WIEDEN, 20 listopada. (Urzędowy komunikat austriacki).

Na froncie armji arcyksięcia Józefa Ferdynanda, odparto natarcie rosyjskie na północnym zachodzie od Otyki. Zresztą nic nowego.

**Z widowni włoskiej.**

Na obszarze goryczyjskim toczą się walki w dalszym ciągu. W wielu miejscach natarło znów na Gorycję, miasto ostrzeliwano żywo przez godzinę następnie umiarkowanie.

W północnej części płaskowzgórza Doberdo, ponowiły natarcia duże siły nieprzyjaciela, a także na stanowiska nasze na północnym zboczu Monte San Michele i na odcinek San Martino. Często dochodziło do walki z blizką. Odparto wszędzie Włochów. Linja bojowa znajduje się jak przedtem tak i teraz w rękach naszych. To samo dotyczy stanowisk naszych pod Zagórą, gdzie wdarł się przeciwnik w pobliżu zastawy drogi, lecz

wyrzucony został zupełnie w zaciętej walce z blizką.

Lotnicy nasi zbombardowali Werone, Wezenę, Fricesimo, Udine i Cerwignano.

**Z widowni południowo-wschodniej.**

Armja generała piechoty Kovesa zajęła Nową Waros i przekroczyła linję Sienica—Dugapaljana—Raska. Na południowym wschodzie od Raski, wzięła do niewoli c. i k. brygada 2,000 serbów.

Wojska niemieckie generała Gallwiza walczą na południu od przełęczy Prepolao, a armja generała Bojadiewa na obszarze Goljak Planina.

Oreżem trzech sprzymierzonych wojsk, wyparto wczoraj nieprzyjaciela, z ostatniego kawałka na ziemi serbskiej.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny porucznik.

WIEDEN, 21 listopada. (Urzędowy komunikat austriacki).

Na Wołyniu i nad Styrem ogień działowy w poszczególnych miejscach, przyczem używają rośnię bomb z gazami. Zresztą niema wydażeń szczególniejszych.

**Z terenu włoskiego.**

Włosi sprowadzili ponownie siły zbrojne z frontu tyrolskiego do Gorycji. Z pomocą tych posiłków natarł nieprzyjaciel ponownie na goryczyjski przyczółek mostowy. Pod Monte Sabotino złamało się kilka natarć w ogniu naszym. W części Oslawtja udało się przeciwnikowi wtargnąć do naszej linii obronnej.

Przeciwnatarcie oddało ją z powrotem w nasze posiadanie z wyjątkiem jednego szczytu na północnym zachodzie, o który toczy się jeszcze walka. Nie powiodły się trzy natarcia nieprzyjacielskie na Pewme, okupione ciężkimi stratami. Szczególnie silne natarcia skierowano tym razem na Podgorę. I tutaj odparto wiochów krwawo. Obszar po obu stronach Monte San Michele podlegał silnemu ogniewi. Po południu przystąpiły do natarcia na północnym zboczu góry znaczne siły nieprzyjacielskie. Natarcie złamało się w ogniu krzyżowym. Takiegoż losu doznało kilka natarć na skrawek San Martino i na północy od goryczyjskiego przyczółka mostowego na zaporę drogi pod Zagórą.

W Tyrolu odparli obrońcy Col di Lana dwa natarcia Włochów, na wierzchołku tej góry.

**Z widowni południowo-wschodniej**

Austriacko-węgierska grupa sił, wywalczyła przejście przez górą Drinę, nawprost czarnogórców, którzy usadowili się na północy od Cajniców. Wojska niemieckie zajęły Nowy Bazar. Ztąd na wschodzie odrzuciła nieprzyjaciela kolumna austriacko-węgierska w dolinę Ibaru. Liczba jeńców pojmanych wczoraj na tej przestrzeni przenosi 2000. Toczy się zacięta walka o wejście na Kosowe Pole.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler marszałek polny porucznik.

**Zamiana**

rubli na marki i marek na ruble względnie kop na fen. i odwrotnie według kursu urzędowego z d. 15 b.m.

Ruble lub kop.	Marki fen.	Marki kop.	Ruble kop.
1 — 15	1 — 0,67	1 — 0,67	1 — 15
2 — 3	2 — 1,34	2 — 1,34	2 — 3
3 — 4,5	3 — 2	3 — 2	3 — 4,5
4 — 6	4 — 2,67	4 — 2,67	4 — 6
5 — 7,5	5 — 3,34	5 — 3,34	5 — 7,5
6 — 9	6 — 4	6 — 4	6 — 9
7 — 10,5	7 — 4,67	7 — 4,67	7 — 10,5
8 — 12	8 — 5,34	8 — 5,34	8 — 12
9 — 13,5	9 — 6	9 — 6	9 — 13,5
10 — 15	10 — 6,67	10 — 6,67	10 — 15
15 — 22,5	15 — 10	15 — 10	15 — 22,5
20 — 30	20 — 13,34	20 — 13,34	20 — 30
25 — 37,5	25 — 16,67	25 — 16,67	25 — 37,5
50 — 75	50 — 33,34	50 — 33,34	50 — 75
100 — 150	100 — 66,67	100 — 66,67	100 — 150

Dla ułatwienia obliczeń najpraktyczniej jest: przy zamianie rubli i kopiejek na marki i fenigów do ilości rubli i kopiejek dodać połowę tej ilości, przy zamianie zaś marek i fenigów na ruble i kopiejki przelać od ilości marek i fenigów odejmować trzecią część ich ilości. Np. przy zmianie 2 rb 25 kop. na marki należy do tej sumy t. j. 225 dodać jej połowę t. j. 112, co daje razem 337, czyli 3 mk. 37 fen.

Zamiana zaś, np. 2 m. 25 fen. na ruble i kopiejki wymaga odjęcia od tej sumy, czyli od 225 trzeciej części t. j. 75, co wykaże różnicę 150, czyli 1 rb. 50 kop.

**Ogłoszenie.**

Dla szpitala św. Aleksandra przy ul. Placowej zaprojektowano urządzenie dzwonekóelektrycznych i przewietrzników.

Pismienne oferty na powyższe urządzenia prosi się składać w zapieczętowanych kopertach z podpisem „Oferta na instalację elektryczną dla szpitala Sw. Aleksandra w ciągu jednego tygodnia do wydziału budowlanego magistratu.

Plany i kosztorysy słupe otrzymać można w wydziale budowlanym za ustanowioną opłatą.

Łódź, d. 19 listopada 1915 r.

Magistrat. Schoppen.

**Obwieszczenie.**

Powołując się na moje rozporządzenie, dnia 1 listopada rb. ogłoszone w „Deutscher Lodzer Zeitung“ pod № 267 wzywam tyo wszystkich, którzy zobowiązani są do płacenia podatków z nieruchomości i z mieszkań i którzy

przy ulicy Włodzawskiej „Zachodniej i Wschodniej“ mieszkają, aby powyższe podatki najpóźniej do dnia 30 listopada 1915 r. do kasy podatkowej wnieśli.

Ktokolwiek podatków w oznaczonym terminie nie zapłacił lub nie zastosował się do powyższego rozporządzenia oprócz podatku jeszcze jako dodatek 12 proc. jako karę za opóźnienie. Zastrzegam sobie w wyjątkowych przypadkach jeszcze wyższą karę wyznaczyć.

Wzywam wszystkich usilnie, aby z płaceniem tego podatku nie czekali do ostatniej chwili, gdyż wtedy przy kasie tworzy się duży natok.

Łódź, dnia 19 listopada 1915 r. Cesarско-Niemiecki Prezydent Pollejt v. Oppen.

**Obwieszczenie.**

Wszystkie w Łodzi znajdujące się zapasy platyny i metali z przymieszką platynową nawet w najmniejszych ilościach (np. sztyty w sztućcach, zębach, żeli się takowych nie używa, monety i biżuterja) zostały przez rząd niemiecki obłożone aresztem.

Handlujących platyną i właścicieli tejże (jubilerów, lekarzy, dentystów, dentystów, właścicieli laboratorji, instytutów naukowych, fabryki, składy koncentracyjne, bielenie, hydrochlorydalne, osoby prywatne, lombardy, itd.) wzywam do piśmiennego zameldowania powyższych przedmiotów aż do środy dnia 25 listopada do godziny 12 po południu.

w biurze powiatowego wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta № 2, i oddania zameldowanych przedmiotów od poniedziałku dnia 29 listopada aż do środy dnia 1 grudnia 1915 r. włącznie.

w czasie od godz. 9 — 11 przed południem i od 4 — do 6 po południu w biurze przy ulicy Benedykta № 2.

Zapasy te zostaną kupione. Przy oddaniu takowych może jako upłata 50 proc. oszacowanej wartości być wypłaconą. Resztę wypłaci się po sprawdzeniu czystej zawartości.

Wnioski piśmiennie uzasadnione o zwolnienie, trzeba do zameldowania dołączyć Zapasy które przy zameldowaniu pominięte zostały, podlegają skonfiskowaniu; o prócz tego nałożą karę aż do 10000 marek, lub karę więzienną aż do 5 lat.

Łódź, dnia 19 listopada 1915 r. Cesarско-Niemiecki Prezydent Pollejt v. Oppen.

**Ofiary.**

P. Kotecki pow. Stupecki gub. Kaliska 30 rb. jako ofiarę dla bezdomnych na ręce prefata ks. Tymienieckiego.



**Polacy ucztcie się czytać!**

Magistrat. Schoppen.



**TANIO Bestony gładkie**

na damskie kostjumy w najlepszym gatunku, a także inne gatunki towarów niżej cen fabrycznych, ul. Piotrkowska № 41, z frontu, 1 piętro, mieszkanie № 5. 4099-3

**Doktor Klemens Sipiński** choroby dzieci i wewnętrzne. Mieszka obecnie Zawadzka 10 przyjmuje od 9 do 10 i pół i od 3 do 5. W niedzielę i święta od 9 do 11. 4045-5

**Przyrządy gimnastyczne** kupię lub wypożyczę. Poręcze, kobyły, kozła, drabinkę szwedzką (ribstol), kratę pionową (lodstęga) oferty pod Z. G. do „Kurjera“.

**Dr. B. Knichowiecki**

ordynator szpitala Anny Marji. Choroby dzieci, mieszka obecnie Przejazd 6, przyjmuje do 9, i od 4—6 po poł.

**ALA** eukalyptusowo-mentolowe cukierki niezastąpione przy kaszlu i chrypie poleca apteka W. Danieleckiego.

**nakładacz** do drukarni „Kurjera“ Załodnia 37.

**Pracznik z Buska** z długoletnią praktyką szpitalną sw. Łazarza, przyjmuje codziennie i udziela porad. Aleksandrowska 37. Kamaszyński. 4024-3

**Zwózka WĘGLI**

pod własnym dozorem. Ceny przystępne, ulica Cegielniana № 92 m. 13. 4071-6

**2 ładnie umeblowane POKOJE** z używalnością kąpielowego i oświetleniem gazowym ewent. z całodziennym utrzymaniem w spokojnym domu są tania do odnalezienia. Obejrzed Piotrkowska № 132, w oficynie, ostatnie wejście, III piętro, do 1/2 10 rano i między 2—4 po południu. 2

**Ogłoszenia drobne:** M.A.A. Maszyny do szycia kupuje. Eaglewio Kz 31 m. 5. 4009-5

Mebel sprzetam z 3 ch. posoi tania oraz tualete. Mikotajewska 40 m. 2. 4036-1

Kuszerka przyjmuje chore udziela porad, biadnym ustęstwo dyskreteja. Piotrkowska 223-25. 4025-5

Żona polka poszukuje zajęcia. Wiadomość w adm. „Kurjera“.

**Ukazal Meble**

Magazyn mebli Władysława Romiszewskiego. Piotrkowska 116, 1 piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych do najdroższych. Cafe urządzenia stołowych, salonow. sypialek; urządzenia kuchenne; meble gięte; wanny z pieciami i zwykłe, łodownie. Łózka żelazne, wózki, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1—6-jej p. p. Piotrkowska 116, 1 piętro front. 4065-5

Do sprzedania byle zaraz z dwóch pokoi meble. Promenada № 9 m. 7.

Kupuje wszelkie kwity lombardowe a także złoto, srebro i zegarki. Id Rozenkopf, ul. Zgierska 32. sklep. 4038-2

upie bryczkę używaną koreją w dobrym stanie tylko tania. Adresy proszę zostawić w adm. „Kurja“ Łódzkiego Zachodnia 37. 4026-0

upuję drogie kamienie, złoto, srebro, kwity lombardowe i zegary. Wotorska № 1. Liber an 30

Osoba w średnim wieku, skromnych wymagań, pozostająca bez środków do życia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Rozpaczyłw położenie“ w „Kurjerze“. 4032-0

Poszukuje się służącej do wszystkich zajęć ze skromnymi wymaganiami; pierwszeństwo mają ze świadectwami, św. Emilji № 20 m. 1, parter. 4060-2

Ekony plusz na ubranka, gotowe ubranka z „Skóry angielskiej“ nie do zdarcia. Piotrkowska 145-34.

potrzebne zdolne podęczne i uczenice Pańska № 13, Rossalkówna. 4055-1

Poszukuję pokoju umeblowanego za lekcje ewentualnie wspólnie z nauczycielką lub „Nauczycielką“.

potrzebna czeladź do wszelkiej szewskiej roboty. Konstanytnowska 52, Friedman. 4040-3

Maginał dowód № 139316 Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 4046-2

Żona pracująca w domu gospodarstwa w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robot wszelkich w zakres krawiectwa i wyrobienia. Wycofanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska. 3163-0